

Brandt rozpoczął wizytę w Londynie

W poniedziałek przybył do Londynu z 3-dniową wizytą oficjalną kanclerz NRF, Willy Brandt. Na godziny popołudniowe wyznaczona została jego pierwsza rozmowa z premierem Wilsonem.

Na lotnisku londyńskim Brandta powitał brytyjski minister zajmujący się problemami europejskimi, George Thomson.

Przed odjazdem z Bonn, Brandt, w rozmowie z dziennikarzami oznajmił m. in., że negocjacje w sprawie przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku nie będą łatwe, jednakże jest nadzieja, że za kończą się one pomyślnie.

Kanclerz zaznaczył też, że NRF kontynuuje kroki zmierzające do polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej, podkreślając jednocześnie konieczność ścisłego porozumienia się z zachodnimi sojusznikami NRF. (PAP)

Wzmaga się kampania antyfrancuska w USA

W niedzielę wieczorem na terenie „Hunter College” w Nowym Jorku odbyła się pod auspicjami Kongresu Żydów Amerykańskich demonstracja przeciwko wizycie prezydenta Pompidou w Nowym Jorku. Do zebranych przemawiał senator stanu Nowy Jork Charles Goodell. Tego dnia kilkaset demonstrantów przemarszerowało przed konsulem francuskim znajdującym się na 5 Avenue, wznosząc wrogi okrzyki pod adresem prezydenta Pompidou.

W niedzielny numerze dziennika „New York Times” zorganizowany dorocznie przez elementy syjonistyczne „Komitet protestu przeciwko polityce Francji na Bliskim Wschodzie” zamieścił pod tytułem „oskarżam” długą listę zawierającą argumenty przeciwko „antyizraelskiej i proarabskiej” polityce rządu francuskiego. (PAP)

Konsultacje Saragata z przywódcami partii

2 bm. prezydent Włoch G. Saragat przeprowadził konsultacje z przywódcami partii politycznych w celu ustalenia możliwości przezwyciężenia kryzysu rządowego. Premier rządu, Mariano Rumor, który 7 lutego br. złożył dymisję, stał się w okresie ubiegłych dwóch tygodni sformować kolejny gabinet z udziałem chadeków, socjalistów, socjaldemokratów i republikańców. Jego misja zakończyła się jednak niepowodzeniem, o czym poinformował prezydenta Saragata w sobotę 28 lutego. Tym samym, trwający od trzech tygodni kryzys rządowy w Italii wrócił do punktu wyjścia. PAP

Zbrodnicze akty

Lotnictwo amerykańsko-sojgockie kontynuuje naloty na pograniczne rejony Kambodży, w rezultacie czego giną cywili mieszkańcy, a kraj ponosi znaczne szkody materialne — głosi komunikat opublikowany przez Kambodżańską Agencję Prasową (Khmer Press).

Wyniki wyborów w Austrii

W niedzielę późnym wieczorem ogłoszono oficjalne wyniki wyborów do austriackiego parlamentu. Socjalistyczna Partia Austrii uzyskała 81 mandatów, Austriacka Partia Ludowa — 78, a Austriacka Partia Wolności 6. Tak więc w 165 mandatowym parlamencie żadne ugrupowanie nie uzyskało bezwzględnej większości.

Francuski satelita

9 marca Francja wystrzeliła kolejny sztuczny satelitę. 3-stopniowa rakietą wystartuje z nowo zbudowanego ośrodka kosmicznego w Kourou, położonego w stepowej części francuskiej Gujany (Ameryka Południowa).

Rodezja republika

O północy z niedzieli na poniedziałek Rodezja uzyskała oficjalnie status republiki. Reżim Smitha zerwał w ten sposób ostatnią więź z W. Brytanią. Prezydentem ad interim został Clifford Dupont, by

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
3
MARCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 52 (8096)
Cena 50 gr

Targi Lipskie



1 bm. pawilon polski na Międzynarodowych Targach Wiosennych w Lipsku zwidzili przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych NRD. Na zdjęciu: od lewej — przewodniczący Rady Państwa NRD W. Ulbricht, wicepremier E. Szyr w rozmowie z dyrektorem ekspozycji E. Jewpłowem. Cztery z lewej w pierwszym rzędzie — premier NRD W. Stoph. CAF — PI — telefoto

Barzel atakuje stanowisko SPD w sprawie uznania NRD

Przewodniczący frakcji CDU/CSU, Rainer Barzel zaatakował w ostatnich dniach przewodniczącą frakcji SPD — Herberta Wehnera, zarzucając mu, że jego wypowiedzi na temat uznania NRD stoją w sprzeczności z oświadczeniami kanclerza Brandta na forum Bundestagu.

W wywiadzie, udzielonym radiostacji NRD i WDR Wehner stwierdził m. in.: „wychodzę z założenia, że polityka niemiecka nie może przywiązywać się do tego, co jest przeszłością, a zatem aktualne jest tylko do wczoraj. Zawsze mówiłem i powtarzam, że moim zdaniem, może również z biegiem lat, zależnie od okoliczności, powstać sytuacja, w której powinno się lub mu się się uznać NRD z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

W związku z wypowiedzią Wehnera, Barzel wystąpił w niedzielę z oświadczeniem prasowym, w którym stwierdził, że kanclerz Brandt powinien wyjaśnić, co obecnie obowiązuje w kwestii uznania z punktu widzenia prawa międzynarodowego, a co — nie. „Jasne postawienie sprawy jest tu konieczne potrzebne” — powiedział on. (PAP)

ty londyński adwokat. Podpisał on dekrety rozwiązujące parlament i ogłaszające wybory powszechne w przyszłym miesiącu. Nowy rząd ma być wybrany 10 kwietnia. Automatycznie weszła w życie nowa konstytucja, gwarantująca rządowi białej mniejszości.

Islandia w EFTA

Islandia stała się w niedzielę formalnie dziewiątym członkiem Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (EFTA). Od poniedziałku na terenie całego kraju podniesio

ne zostały ceny większości artykułów i niektóre podatki. Islandia będzie natomiast korzystała z dogodniejszej wymiany handlowej z W. Brytanią, Norwegią, Szwecją, Danią, Szwajcarią, Austrią, Portugalą i Finlandią.

Wywiad Kiesingera

W wywiadzie, udzielonym radiostacji Sueddeutsche Rundfunk przewodniczący partii CDU, Kurt Georg Kiesinger zażądał od kanclerza Brandta, aby celem rozmów z NRD i innymi krajami socjalistycznymi była zmiana status quo w Europie, określonego przez ten jako „niesprawiedliwy”.

Wywiad Kiesingera

W wywiadzie, udzielonym radiostacji Sueddeutsche Rundfunk przewodniczący partii CDU, Kurt Georg Kiesinger zażądał od kanclerza Brandta, aby celem rozmów z NRD i innymi krajami socjalistycznymi była zmiana status quo w Europie, określonego przez ten jako „niesprawiedliwy”.

Represje policyjne w Santa Barbara

Około 600 żołnierzy gwardii narodowej i policjantów okupuje nadal budynki uniwersytetu kalifornijskiego w Santa Barbara, gdzie przez 4 dni trwały masowe demonstracje. Studentów żądają zaniechania represji policyjnych i poprawy warunków bytu młodzieży akademickiej. (PAP)

Problemy ustrojowe — tematem konferencji naukowej INP

Wznowionym problemem polityczno-ustrojowym socjalizmu poświęcona była wczorajsza konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Nauk Politycznych UAM w Poznaniu. W obradach, które otworzył wicedyrektor Instytutu, doc. dr Stanisław Wykreutowicz, brali udział m. in. przedstawiciele kilkunastu studiów nauk politycznych szkół wyższych Poznania i Polski północno-zachodniej.

Zebrani wysłuchali dwóch referatów. Wicedyrektor Agencji Prasowej „Interpress”, dr Michał Sadowski mówił na temat: „Systemy partyjne w kra

Łososiova wojna

Agencje prasowe donoszą, że w ostatnich dniach doszło do wyraźnego wzrostu napięcia między W. Brytanią a Danią. Premier Wilson wystosował osobiste orędzie do szefa rządu duńskiego Baunsgaarda, w którym oskarża Danię, że jej rybacy przez zbyt intensywne połowy przyczynili się do zmniejszenia liczby łososi w rzekach Brytanii i Szkocji. Wilson domaga się natychmiastowego przerwania połowów i zabiega w tej sprawie o poparcie kanclerza NRF Brandta oraz rządu szwedzkiego.

Ziomkostwa przeciw uznaniu

Władze tzw. „Ziomkostw Ślązków i Pomorzan”, które obradowały w niedzielę w Hanowerze wypowiedziały się przeciwko uznaniu przez Niemiecką Republikę Federalną granicy na Odrze i Nysie, powołując się przy tym na tzw. układ niemiecki z 1954 roku.

Kennedy w Dublinie

Senator Edward Kennedy przybył w poniedziałek do Dublinu z krótką, nieoficjalną wizytą. We wtorek wygłosi on przemówienie w towarzystwie historycznym przy Trinity College w Dublinie.

Polityka «wietnamizacji» przedłużaniem wojny przez USA

Wywiad wicepremiera DRW — Nguyen Duy Trinh

Wietnamska agencja prasowa opublikowała w poniedziałek treść wywiadu udzielonego w dniu 26 lutego br. przez wicepremiera DRW Nguyen Duy Trinh przedstawicielowi agencji Associated Press, Danielowi de Luce. Pierwsze pytanie skierowane do wicepremiera Trinh brzmiało: czy rząd DRW zanotował jakieś różnice w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Wietnamu za administracji prezydenta Johnsona i za administracji prezydenta Nixona?

Administracja Johnsona — oświadczył m. in. wicepremier DRW — wprowadziła Stany

Demonstracje w Londynie przed ambasadą USA

W Londynie rozpoczął się „tydzień wietnamski”. W niedzielę przed ambasadą amerykańską w Londynie przemarszerowało ponad 100 osób, protestując przeciwko wojnie w Wietnamie.

Około 150 policjantów strzegło ambasady, gdy przybyła tam delegacja demonstrantów, aby wręczyć list, domagający się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu.

Amerykańskie bombowce „B-52” nadal atakują różne cele na terytorium Wietnamu Południowego. W niedzielę samoloty USA do konaly 4 nalotów na dolinę Ashau. Bombowce atakowały cele w odległości 6 km od granicy Laosu, w prowincji Thua Thien. Bombardowana była także prowincja Thuoc Long położona przy granicy z Kambodżą. W ciągu niedzieli zanotowano jedynie kilka sporadycznych starć zbrojnych, w których zginęło 2 Amerykanów a 11 zostało rannych. (PAP)

Zjednoczone na drogę rozszerzenia i eskalacji wojny w Wietnamie. Zaangażowała ponad pół miliona żołnierzy amerykańskich w agresywnych działaniach w Południowym Wietnamie. Prowadziła z morza i powietrza działania militarne przeciwko Demokratycznej Re

publice Wietnamu. Ale po poniesieniu ciężkich porażek w obu strefach Wietnamu, administracja Johnsona została zmuszona do bezwarunkowego zaprzestania bombardowań i innych aktów militarnych przeciwko DRW oraz do zaakceptowania czterostronnej konferencji w Paryżu w celu przedyskutowania kwestii rozwiązania problemu wietnamskiego.

W ciągu ostatniego roku ad ministracja nixonowska z jednej strony blokowała postęp

Dokończenie na str. 2

Zniszczono czołgi i transporter wroga

Seria ataków partyzanckich na pozycje izraelskie

Rzecznik wojskowy w Ammanie poinformował, że w niedzielę o godz. 22.25 czasu lokalnego doszło do nowej wymiany ognia z broni automatycznej między wojskami izraelskimi i jordańskimi w rejonie Um Al-Autad. Trwała ona 20 minut. Strona jordańska nie poniosła żadnych strat.

Oświadczenie dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej stwierdza, że w niedzielę rano grupa bojowników As-Saika przeprowadziła serię ataków na pozycje izraelskie na okupowanych przez Izrael syryjskich wzgórzach Golan. W wyniku akcji partyzantów zabitych zostało 15 żołnierzy izraelskich, a 20 odniosło rany. Fedaini stoczyli zaciętą bitwę na terenie izraelskiego obozu wojskowego położonego na pokrytych śniegiem zboczach góry Hermon.

Operacje, w których brało udział 9 jednostek As-Saika było prowadzone na rozkaz na czołowego dowódcy As-Saika w Libanie i nosiły kryptonim „Al-Ahdar Al-Arabi”, od nazwiska partyzanta, który niedawno zginął. Partyzanci atakowali izraelskie pojazdy wojskowe, patroli, obozy wojsko-

we oraz budynki. Zniszczono dwa czołgi izraelskie, 1 transporter opancerzony, dwa gniazda karabinów maszynowych, jak również posterunek wojskowy i koszary.

Wszyscy partyzanci powrócili do swoich baz. Czterech z nich odniosło rany. (PAP)

Riad wygłosi exposé

Minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad, wygłosi w tym tygodniu przed zgromadzeniem narodowym exposé na temat ostatniego roku wojny kryzysu na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Zakończenie polskiej wystawy w Londynie

W niedzielę nastąpiło zamknięcie, trwającej od dwu miesięcy wystawy londyńskiej, „Tysiąc lat sztuki w Polsce”, która odniosła ogromny sukces w W. Brytanii. Ekspozycja została zorganizowana przez Królewską Akademię Sztuki (Royal Academy of Arts) przy współudziale polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz muzeów polskich.

Wystawa obejmowała ponad 50 eksponatów z polskich zbiorów na rodowych oraz kolekcji prywatnych.

Wystawa, której otwarcia już od dawna oczekiwano, uznana została w Londynie za wydarzenie roku w dziedzinie sztuki i spotkała się ona z przehyliłymi recenzjami brytyjskich krytyków. (PAP)

Samochody dla transportu handlowego z Sanoka

Sanocka fabryka autobusów „Autosan”, która w przyszłym roku przystąpić ma do produkcji nowego typu autobusu — „Sanok 09” o wysokim standardzie użytkowym. Przygotowuje również 5 typów furgonów — specjalistycznych samochodów ciężarowych dla potrzeb transportu handlowego. Będą to wozy ogólnego przeznaczenia, izotermiczne, wyposażone w pojemniki z suchym lodem, do przewożenia żywności i także odzież oraz bazy pogotowia technicznego. Te ostatnie posiadać będą odpowiednie wyposażenie.

W tym roku „Autosan” ma dostarczyć 1.800 takich samochodów dostawczych. (PAP)

Rozruch urządzeń w Policach

Na terenie zakładów w Policach, jednego z największych obiektów polskiej chemii, dobiega końca realizacja części produkcyjnej I etapu budowy. Zakończono prace budowlano-montażowe wytwórni nawozowej i fluorokrzemianu potasu, daleko zaawansowane są roboty przy montażu urządzeń wytwórni kwasu fosforowego. W nowo wybudowanych obiektach trwa już przegląd urządzeń produkcyjnych. Rozpoczęła się pierwsza część ich rozruchu — zarówno mechanicznego jak i technologicznego. W następnej fazie przeprowadzi się w Policach kontrolę funkcjonowania i wydajności instalacji pod obciążeniami. Kierownictwo zakładów przewiduje osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej wszystkich wytwórni do końca tego roku. PAP

Polski lek zamiast „Buscopanu”

Przemysł zielarski uruchomił produkcję krajowego preparatu leczniczego „Scopolan”. Jest to środek przeciwskurczowy o działaniu atropinowym. Zalecany jest przy chorobach wrzodowej żołądka i dwunastnicy, bólach pochodzenia skurczowego dróg żołądkowych, trzustki i dróg moczowych. Krajowy lek wyeliminował import zachodniemieckiego „Buscopanu”.

Uruchomienie produkcji wymagało opracowania metod hodowli i agrotechniki specjalnej rośliny, jako surowca podstawowego do wytwarzania leku. (PAP)

LOGODA

3 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady śniegu, a na zachodzie i północy kraju deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od minus 2 st. na wschodzie do zera i plus 2 st. na zachodzie.

Centrum szpiegowskie w Wiedniu nasila działalność wobec CSRS

Artykuł w „Rudym Pravie“

„Rude Pravo“ w swym numerze z dnia 28 lutego opublikowało obszerny artykuł wskazujący na intensywną działalność szpiegowską wymierzoną przeciwko Czechosłowacji, jak również innym krajom socjalistycznym i prowadzoną przez centrum szpiegowskie, którego ośrodek znajduje się w stolicy neutralnej Austrii, w Wiedniu.

Autor artykułu przypomina niedawne komunikaty, opublikowane przez czechosłowackie władze bezpieczeństwa, o zatrzymaniu agentów uprawiających szpiegostwo na szkodę CSRS na polecenie centrum szpiegowskiego w Austrii. W momencie aresztowania skonfiskowano znaczną ilość dowodów rzeczowych, świadczących o szczególnym zainteresowaniu centrum szpiegowskiego w Wiedniu sprawami wojskowymi w Czechosłowacji. „Rude Pravo“ stwierdza, że wywiad austriacki, podobnie, jak wywiad NATO i wywiad zachodniemiecki, nie ogranicza się jedynie do spraw wojskowych, lecz interesuje się również problemami politycznymi i gospodarczymi. Autor artykułu informuje również, że czechosłowacki kontrwywiad posiada szczegółowe informacje o działalności i strukturze centrum szpiegowskiego w Wiedniu i o jego współdziałaniu z wywiadami głównych państw imperialistycznych.

Bratysławski dziennik „Pravda“, poświęca swój komentarz postawie niektórych dziennikarzy czechosłowackich, często znanych publiczności, wśród których byli i członkowie KPCz współpracujący w latach 1968 — 1969 z reakcyjnymi radiostacjami zachodnimi.

Tak np. niektórzy pracownicy radia bratysławskiego w roku,

Polityka

„wietnamizacji“

Dokończenie ze str. 1

na konferencji paryskiej, a z drugiej dokładała wszelkich wysiłków na rzecz tzw. „wietnamizacji“ wojny. Wietnamizacja nie oznacza zakończenia wojny, ale wzmacnianie i przedłużanie przez USA okupacji Wietnamu Południowego.

Administracja nixonowska wzmożyła tzw. „specjalną wojnę“ w Laosie, a ostatnio dokonuje tam masowych nalotów przy użyciu bombowców „B-52“, bombardując dolinę Amfor i wiele innych obszarów w Laosie.

W odpowiedzi na kolejne pytania, wicepremier Nguyen Duy Trinh oświadczył, że administracja nixonowska nie jest zainteresowana w postępie rokowań paryskich. Traktuje je jedynie jako zasłonę dymną dla kontynuowania agresywnej wojny w ramach planu tzw. „wietnamizacji“.

Zapytany o stosunek DRW do krajów sąsiednich — Kambodży i Laosu, wicepremier odpowiedział, że ludność Wietnamu, Kambodży i Laosu walczą w poczuciu coraz większej jedności przeciwko agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych, w obronie fundamentalnych praw narodowych i pokoju w Azji oraz na świecie. Rząd DRW zawsze wypowiadał się za dobrymi stosunkami sąsiedzkimi z królestwami Kambodży i Laosu na bazie pięciu zasad pokojowego współistnienia. Również Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego wypowiada się za dobrymi stosunkami z Kambodżą i Laosem. (PAP)

5-letni dorobek Komisji Polonijnej ZBoWiD

Zacieśnienie więzi kombatanckich środowisk polonijnych z krajem

Działalność Głównej Komisji Współpracy z Polonią zagraniczną przy ZG ZBoWiD odgrywa ważną rolę w zacieśnianiu więzi środowisk polonijnych z krajem. Adresowana jest ona przede wszystkim do polonijnych środowisk kombatanckich, którym organizacja ZBoWiDowska — z racji swego charakteru — poświęca najwięcej zainteresowania.

Komisja polonijna powołana została przed 5 laty przez III krajowy kongres ZBoWiD. Inicjatywa ta wychodziła naprzeciw rozwijającym się w polonijnych środowiskach kombatanckich tendencjom do zbliżenia z krajem, chęci coraz pełniejszego poznawania jego aktualnego życia, problemów, osiągnięć. Tendencje te cechują przede wszystkim te środowiska, które grupują b. żołnierzy i oficerów szczególnie niższych stopni — polskich sił zbrojnych na zachodzie, formacji AK, b. więźniów hitlerowskich obozów. To właśnie kombatanckie środowiska coraz częściej odpowiadają „stałym kraj“, poznają go na nowo, wyrażają dumę z jego osiągnięć oraz z pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Powstanie i działalność Komisji Polonijnej ZBoWiD napotkała od pierwszej chwili ataki i grupowania wrogich Polisce Ludowej, ośrodków dywersji politycznej i ideologicznej z poglądami „Wolna Europa“ i raryzmu wydawnictwem „Kultura“ na czele. Ośrodki te były świadome, że nowa inicjatywa będzie istotnym czynnikiem zacieśniania więzi Polonii z krajem i konsolidacji polskich środowisk kombatanckich były ataki na nasz kraj podejmowane — szczególnie zaciekle w ciągu ostatnich lat — przez różne wrogie ośrodki i grupowania odwetowe, rewizjonistyczne i syjonistyczne. Odpowiedzią na te ataki były spontaniczne manifestacje środowisk polonijnych, a zwłaszcza polskich uczestników walk z faszystami — w obronie dobrego imienia Polski i Polaków oraz podkreślenia więzi, jakie łączą kombatanckie środowiska z Macierzą.

W ostatnich latach coraz więcej przedstawicieli Polonii nawiązywało w czasie pobytu w kraju kontakty ze ZBoWiD-em, odwiedzało siedziby Związku, zapoznawało się z pracą organizacji. Odbyło się ponad 130 rozmów z oficjalnymi przedstawicielami środowisk polonijnych z różnych części świata. Jednocześnie działacze ZBoWiD i b. uczestnicy walk na różnych frontach II wojny światowej brali udział w licznych uroczystościach poświęconych upamiętnieniu walk żołnierza polskiego na obcej ziemi — jak Monte Cassino, Falaise, Arnhem, Breda, Narvik, Lommel i in. Spotkania, które odbywały się z tych okazji między polskimi kombatanckimi żywymi na obczyźnie i w kraju — służyły zacieśnianiu wzajemnych więzi, a szczerą wymianą poglądów wyjaśniała wiele spraw i przyczyniała się do likwidowania uprzedzeń wynikających najczęściej z nieznajomości życia w kraju i jego problemów. (PAP)

Ogólnopolskie seminarium

Cel: poprawa efektów resocjalizacji

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęło się dwudniowe, ogólnopolskie seminarium poświęcone działalności ośrodków diagnostyczno-selekcyjnych. Ośrodków takich mamy w całym kraju zaledwie 6 (pierwsze rozpoczęły pracę w 1967 roku), a ich zadanie polega na badaniu (m. in. przez psychologów i pedagogów) osobowości nieletnich i wydawaniu opinii dla potrzeb orzecznictwa sądowego i resocjalizacji młodzieży, która weszła w kolizję z prawem.

Wczorajsze obrady otworzył prezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — Stanisław Fornalik, witając przedstawicieli KW PZPR, Ministerstwa Sprawiedliwości, świata nauki i aparatu wymiaru sprawiedliwości.

W pierwszym dniu obrad, prowadzono dyskusję w oparciu o pięć referatów. Pierwszy z nich wygłosił wicedyrektor Departamentu Spraw Nieletnich w Ministerstwie Sprawiedliwości — Władysław Czajka. Dokonał on krytycznej oceny działalności ośrodków, postulując przy tym doskonalenie metod ich pracy — niezbędnej dla osiągnięcia lepszych niż dotychczas efektów w resocjalizacji nieletnich. Stąd też resort będzie

Symposium naukowe

Myśl leninowska a współczesność

Dzisiaj rozpoczyna się w Auli Wyższego Studium Nauczycielskiego przy ul. Szmarzewskiego międzynarodowe sympozjum naukowe „Myśl leninowska a współczesność”. Organizatorem jest Zarząd Uczelniany ZMS Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W czasie dwudniowych obrad zostaną wygłoszone referaty: prof. dr. J. Topolskiego „O potrzebie studiowania leninizmu”, doc. dr. H. Muszyńskiego „Problematyka młodości i wychowania w twórczości Lenina”. Delegacja pracowników naukowych Uniwersytetu w Charkowie przygotowała referat pt. „Realizacja leninowskiej koncepcji organizacji młodzieżowej w praktyce organizacji komсомольskiej w ZSRR”. Uczestnicy sympozjum obradować będą w sekcjach. Na zakończenie pierwszego dnia obrad odbędzie się wieczornica leninowska. (g)

Oświadczenie Frontu Patriotycznego Laosu

Biuro Informacyjne Patriotycznego Frontu Laosu na konferencji prasowej w Hanoi dla dziennikarzy zagranicznych rozpowszechniło tekst oświadczenia KC Patriotycznego Frontu Laosu z 28 lutego br.

Nasze patriotyczne siły zbrojne i nasz naród — głosi m. in. oświadczenie — całkowicie odzyskały ważny strategiczny rejon doliny Amfor. (PAP)

„Tydzień protestu“ przeciw polityce Izraela

Wyrazem potępienia przez postępującą młodzież świata nowych zbrodni izraelskich agresorów jest proklamowanie przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów w dniach 2—9 marca — tygodnia protestu przeciwko zbrodniczej polityce Izraela. Stanowisku młodzieży naszego kraju w tej sprawie dało wyraz oświadczenie przyjęte w poniedziałek przez Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych.

Oświadczenie podkreśla, m. in., że represje i dyskryminacja ludności arabskiej na okupowanych przez Izrael terytoriach są jawnym pogwałceniem podstawowych norm międzynarodowych. (PAP)

Intronizacja metropolity Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego

W katedrze prawosławnej w Warszawie odbyła się uroczysta intronizacja obranego w dniu 24 stycznia br. biskupa Bazylego (Włodzimierza Doroszkiewicza) — metropolity warszawskiego i całej Polski.

W uroczystościach wzięły udział liczne delegacje autokefalicznych kościołów prawosławnych, reprezentant Światowej Rady Kościołów w Genewie, przedstawiciele kościołów członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej oraz liczna rzesza duchowieństwa i wiernych.

M. in. byli obecni patriarcha Gruzji Efreim II, przedstawiciel patriarchy moskiewskiej — metropolita Palladiusz, przedstawiciel patriarchy ekumenicznej — Chryzostom oraz delegacje kościołów prawosławnych z Grecji, Bułgarii, Jugosławii i Rumunii.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz państwowych.

W związku z uroczystą intronizacją ks. biskupa Bazylego (Włodzimierza Doroszkiewicza) metropolity warszawskiego i całej Polski.

Zamiecie i ciągłe opady utrudniają pracę kolei

W ciągu ostatniej doby znacznie pogorszyły się warunki komunikacyjne w wielu dzielnicach kraju. Największe zamiecie wystąpiły w pasie dzielnic zachodnich, w województwach nadmorskich oraz poznańskim, bydgoskim i łódzkim. W ciągu dnia prąd powietrzny niosący obfite opady śniegu przesunął się na wschód, gdzie po południu wystąpiły lokalne zadyмки i zamiecie.

Najdotkliwiej ostatnio zamiecie odczuły węzły kolejowe na zachodzie kraju, gdzie śnieżyce zaczęły się już w sobotę. Na torach DOKP Wrocław i Poznań utworzyły się zasy, w których utknęło kilkanaście pociągów. W węzle poznańskim gdzie w sobotę całkowicie usu-

nięto skutki śnieżycy z połowy poprzedniego tygodnia — po kilku godzinach znów zasy pało tory i rozjazdy. Tempo prac rozrządowych spadło o połowę.

W bardzo trudnych warunkach znalazła się gdańska DOKP, szczególnie na terenie woj. bydgoskiego. W czasie ostatniej doby utknęły tam w zasy na trasach lokalnych 62 pociągi w okolicach Działdowa i Brodnicy. Jeden z pociągów osobowych „zakopał się” w tak rozległej zaspie, że przez wiele godzin niemożliwe było dostarczenie do niego z pomocą. Pasażerów przewieziono saniami do najbliższej stacji.

Z zaspami i zamiecia walczyli również kolejarze weźli łódzkiego. Pogorszyły się warunki na trasie Naselski-Działdowo. W podobnej sytuacji znalazła się DOKP Szczecin. I tam zasy uniemożliwiły normalną pracę kolei. Wiele stacji ograniczyło pracę rozrządową.

Pociągi pasażerskie docierały do Warszawy ze znacznymi opóźnieniami: pociąg z Elku przyjechał do Warszawy ponad 3-godzinny opóźnieniem, ponad 2-godzinny opóźnienie miały pociągi z Gdyni i ze Słaskiej Poręby. Z półtoragodzinnym opóźnieniem przyjechał do stolicy pociąg ze Szczecina.

Zasy pało również wiele dróg. Mimo bezustannej pracy ludzi i sprzętu nieprzejezdnych było w szeregu województw ponad 6 tys. km dróg państwowych. Normalny ruch samochodowy utrzymany był na wszystkich drogach pierwszej kolejności odśnieżania. W woj. łódzkim zawieszono 118 linii autobusowych, skrócono — 37, w bydgoskim zawieszono 259 linii, skrócono — 54, w woj. warszawskim zawieszono 106, skrócono — 114 linii. Ponadto w woj. łódzkim — PKS wstrzymała kursowanie autobusów na 50 liniach, a skróciła na 15. PAP

Eliminacje krajowe do konkursu im. Chopina

W poniedziałek rozpoczął się w sali Filharmonii Narodowej „mały konkurs chopinowski”, stanowiący ostateczną eliminację polskiej ekipy na VIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. W eliminacjach bierze udział 20 młodych pianistów z całego kraju.

Spśród tej grupy wyłoniona zostanie ekipa, której liczebność nie jest z góry określona. Umiejętności kandydatów ocenia jury pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa im. Fryderyka Chopina — prof. Kazimierza Sikorskiego. (PAP)

Zakończenie festiwalu w San Remo

W San Remo zakończył się jubileuszowy, XX festiwal piosenki. Pierwsze miejsce zajęła piosenka „Chio non lavora non fa l'amore”, śpiewana przez znaną piosenkarkę Adria Celentano, zaś druga wykonawczynią była jego żona Claudia Mori. (PAP)

Pogodynka na marzec

Wiosna po dwudziestym

Aż nie chciało się tej prognozy pisać i podawać do publicznej wiadomości... Nasze nadzieje na szybkie nadejście wiosny już w I czy w II dekadzie marca, na ocieplenie i zanik wszystkich zimowych kaprysów — nie ziszcza się szybciej niż w III dekadzie marca? Zima ma być dłuższa, co przy jej kapryśności staje się już nie do zniesienia. Oto co mówi na ten temat prognozy zakładu prognoz długoterminowych PIRM:

Srednia temperatura marca ma być, niestety, poniżej normy, a opady w normie lub też nieco poniżej, normy marcowe wynoszą: srednia temperatura miesięczna plus 1,7 st., a suma opadów ok. 28 mm.

W I dekadzie zaznaczy się przejściowo wzrost. Temperatura w dzień od minus 3 st. plus 2—4 st. nocą do minus 6 st. do minus 2 lub 0 st. Zachmurzenie będzie duże z rozpozogodzeniami i okresami opadów. Wiatry umiarkowane, początkowo wschodnie, potem zmienne, z przewagą południowych.

W II dekadzie zapanuje znów lekka zima. Będzie chłodno — temperatura w dzień od minus 2 do plus 1 lub 0 st., nocami nieco większe spadki temperatury — do minus 4—8 st. Zachmurzenie będzie umiarkowane i możliwosc niewielkich opadów śniegu. Wiatry umiarkowane, przeważnie wschodnie.

Wreszcie w III dekadzie powitamy wiosnę — temperatura będzie dodatnia i w dzień i w noc. W dzień nawet do plus 6—8 st., a lokalnie do plus 10 st. Nocami do plus 2, z możliwością słabych przymrozków. Zachmurzenie ma być duże z przejaśnieniami i niewielkie opady, przeważnie deszczu. Wiatry słabe do umiarkowanych z kierunków przeważnie południowych lub zmienne.

Dla lepszego scharakteryzowania pogody marcowej synopticy podają dalsze dane o ilości dni z różnymi typami pogody. I tak dni cieplejszych, z temperaturą maksymalną powyżej plus 5 st., ma być 7, dni chłodniejszych, z temperaturą minimalną poniżej minus 5 st., ma być 12, dni pogodnych z zachmurzeniem mniejszym od 5/10 pokrycia nieba — 8, dni z opadem — ok. 12, a dni z pokrywą śnieżną — 25.

Prognozę tę oparto na analogii z roku 1924, ale fałszywy dodaje, że trzeba ją traktować jako orientacyjną, aby więc zaszła pomyłka i wiosna zjawiała się prędzej. (API)

HUMOR I SATYRA



— Smakuje ci owianka, kochanie? —

„Koziołki“ płacą

25, 26, 29, 36, 47, dod. 44

W 668 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki“, której losowanie odbyło się w dniu 1 bm. wpłynęło 436.652 zakłady, wartości 1.309.958,— zł. Fundusz wygranych wynosił: 720.475,— zł.

Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił: 500.000,— zł.

Stwierdzono: 31 „czwórek“ po 7.020,— zł, 46 „trójek premiiowanych“ po 189,— zł, 1.795 „trójek“ po 89,— zł, 1.430 „dwójek premiiowanych“ po 27,— zł, 27.111 „dwójek“ po 7,— zł.

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 6575 ustalono: 4 premie po 2.500,— zł, 7 premii po 500,— zł.

Losowanie 669 gry odbędzie się w dniu 8 bm. w Wagrowcu na Rynku o godzinie 12.30.

K1359

Toto-Lotek

CIĄGNIENIE I
3, 15, 19, 22, 30, 45, dod. 31

CIĄGNIENIE II
8, 15, 17, 20, 21, 31, dod. 35
Końcówka band. 46850

CIĄGNIENIE III
2, 16, 40, 42
Końcówka band. 6075.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

Zima nie ustępuje



Tegoroczna zima da je się szczególnie we znaki pracownikom Rejonu Dróg Publicznych w Głogowie (woj. olsztyńskie). Po długotrwałych opadach utrzymują się tu nadal wysokie zasy. Ciągłe wiatry zawiewają bowiem śnieg z pól, tworząc nowe zapyry na szlakach komunikacyjnych.

Na zdjęciu: przejazd na trasie Węgrzewo-Srokowo możliwy jest po świeżo oczyszczonych drogach. CAF — Moroz

NASZE ROZMOWY

Gdzie drukuje się «Głos»

Zecer — czyli po prostu składacz. Pracownik drukarni składający czcionki w wyrazy, w wiersze, przygotowujący tekst do druku. Bez niego nie byłoby drukowanej książki, nie byłoby gazet. Stanisław Kujawa pracuje w tym zawodzie już wiele lat. W oddziale gazetowym Zakładów Graficznych im. Kasprzaka jest pierwszym metrapazem, czyli zecerem przełamującym szpalty na kolumny gazet, odpowiedzialnym za sprawny tok organizacji pracy całego zespołu.

— Co Pana skłoniło do podjęcia takiej pracy?
— Szczerze mówiąc, spowodował to mój wuj. W roku 1925 nie było łatwo o pracę, a on mógł mi się wystarać o robotę w drukarni. Zaczynałem w Czarnkowie. Też przy składaniu gazet. Tyle, że wtedy wszystko składało się ręcznie. To była mała drukarnia. Niewiele się tam nauczyłem. Potem uciekłem do Poznania.

— Pierwsze kontakty z pracą, środowiskiem, decydują teraz o dalszych losach. Jakże są Pana wspomnienia z tych pierwszych dni?

— Ma pani na myśli drukarski chrzest? U nas panuje zwyczaj, że nowicjusza oprowadza się po całej drukarni, a na zakończenie prezentuje mu się „drukarską wiesz”, która ukryta jest gdzieś w drukarskiej kaszcie. Na ciekawego jej wyglądu spada tradycyjna kropla wody. Ale z własnych początków pamiętam przede wszystkim zadowolenie, że dostałem robotę.

— Od jak dawna pracuje Pan przy „GŁOSIE”?

— Niemal od początku jego istnienia. Od 1946 r. Z pierwszych „Głosowców” zostało nas tylko dwóch. Wiktor Ziembak i ja. Sporo od tego czasu w drukarni się zmieniło. Choć w dalszym ciągu warunki pracy dalekie są od ideału. Na to potrzeba by nowej drukarni.

— Pana praca nie należy do łatwych. Co stanowi największą trudność?

— Przede wszystkim trzeba pamiętać, że jest to praca nocna. Przy drukowaniu „GŁO-

SU” pracujemy na dwie zmiany, od 14 do 4 rano. Spanie w dzień nie daje takiego wypoczynku, jak w nocy. A poza tym jest to praca bardzo nerwowa. Obowiązuje duże tempo. Nieraz zdarza się, że nadejdą jakieś nowe informacje, już złożony materiał zostaje wycofany, trzeba składać na nowo, a harmonogram dla każdej strony opracowany jest co do minuty. Trzeba się spieszyć. Gazeta musi wyjść na czas. A wymagania Czytelników także rosną.

— Wymagania te od strony treści i jakości tekstu zaspokoić musi zespół redagujący gazetę. A drukarnia?

— Chodzi o jej szatę zewnętrzną, o walkę z błędami drukarskimi. Gdy zaczynałem pracę w „GŁOSIE”, tekst był przez korektę czytany 2 razy i leciał na kalander — maszynę wytłaczającą matrycę. Sporo było wówczas błędów. Teraz złożony tekst wraca do nas kilkakrotnie, by możliwie wszystkie błędy wyeliminować. Nie zawsze się to jednak udaje. To czasem wynik tempa pracy.

— Przez tyle lat na pewno przeżyście tu niejedną dramatyczną chwilę, kiedy tylko oprowadzanie i poświęcenie pozwoliło uratować ów harmonogram, o którym Pan wspominał. Którego najbardziej utkwiła Panu w pamięci?

— Oj, na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Dostarczyć takiej chwili może niemal każdy dzień. Każda awaria elektrowni, ostatnio — wodociągów... Przez tych dwa dziesięcia parę lat było tego sporo. Zwłaszcza w początko-

Komisja powypadkowa — stanowią przepisy — winna zakończyć badanie okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w terminie 7 dni. W Elektrowni „Adamów” w Turku tego rodzaju badania — w sprawie Ryszarda D. — sfinalizowano po sześciu miesiącach i to dopiero w wyniku interwencji prokuratury i Prokuratury Powiatowej. Na domiar zięgo komisja niesłusznie orzekła: schorzenie kregostupa u Ryszarda D. nie nastąpiło w związku z wypadkiem przy pracy. Zgodnych ze stanem faktycznych ustaleń (schorzenie to następstwo wypadku przy pracy) dokonano w tej sprawie dopiero w postępowaniu odwoławczym.

Historia Ryszarda D. ukazuje karykaturalne wypaczenie dobrych intencji przyświecających powołaniu do życia kładowych komisji powypadkowych. Chodziło o to, by te ciała kolegialne, złożone z przedstawicieli administracji, przemysłowej i związku zawodowego, bez zwleknięcia i do-



STANISŁAW KUJAWA: „Swoją zawód mam już po prostu we krwi...”
Fot. — H. Kamza

wym okresie. Ale jakoś dajemy sobie radę... Zespół jest zgrany, a to bardzo ważne.

— Czy, gdyby Pan miał ponownie wybrać dla siebie zawód, wybrałby Pan ten sam?

— Choćby czasami na niego narzekam — na pewno bym go wybrał. Mam go już po prostu we krwi. Swoją pracę trzeba lubić. A ja wykonuję ją z zamiłowaniem.

— Odpowiedź na pracę zawodową co stanowi?

— Piłka nożna — naturalnie tylko w charakterze kibica, a także opera. Telewizji zbyt często nie oglądam. Wiadomo — nocna praca...

— Życzę Panu dalszych sukcesów i doczekania złotego jubileuszu „GŁOSU”.

Rozmawiała:

B. W.

Po linii najmniejszego oporu

Komisje powypadkowe w działaniu

kładnie badały okoliczności każdego wypadku i podejmowały obiektywne decyzje. Od nich bowiem zależy nie tylko otrzymanie przez poszkodowanych należnych im świadczeń, ale również w dużym stopniu eliminacja przyczyn wypadków. Bo przecież komisja, która ustali, że dany wypadek nastąpił w wyniku np. niesprawności maszyny, ma obowiązek wydać stosowne zalecenie zaradcze, pod adresem administracji zakładu.

Przepisy dokładnie precyzują sposób działania komisji. Ścisłe przestrzeganie tego trybu postępowania ułatwia podejmowanie obiektywnych decyzji. Odchylenia — sprzyjają wydawaniu nietrafnych orzeczeń. A odchylenia nie brak. Czasami obciążają one administrację przez myślą.

Z badań, przeprowadzonych przez prokuraturę powiatową i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu wynika m. in., że niekiedy komisjom w ogóle nie zgłasza się ciężkich wypadków przy pracy. I tak w ub. roku (w publikacji tej operujemy faktami, które zdarzyły się w 3 pierwszych kwartałach 1969 roku), w poznańskiej „Wiepofamie” o 10 takich zdarzeniach poinformowano nie komisję, lecz — wbrew przepisom — zespół powypadkowy. (Takie dwuosobowe zespoły powołane zostały do badania okoliczności lekkich wypadków przy pracy).

Inne zaniedbanie administracji polega na tym, że komisję informuje się o wypadku z opóźnieniem, nawet kilkudniowym. Np. w „Wiepofamie” przewodniczący komisji nie został powiadomiony niezwłocznie o 11 wypadkach, a w poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych — o 16 wypadkach. Niezależnie od tego, czy w grę wchodziło niedbalstwo, czy też celowe kunktatorstwo (wiadomo: „czas to najlepszy lekarz”), skutek opóźnionego informowania był zawsze taki sam. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że tym trudniej dojść prawdy im więcej czasu upłynie od chwili wypadku do rozpoczęcia postępowania.

Fakty tego rodzaju pozwalają oceniać krytycznie nie tylko niektóre funkcjonariuszy administracji, ale również niektóre ognia związkowe i komisje powypadkowe. Boć przecież te ostatnie przekonawszy się raz i drugi, że informacja o wypadku dociera do nich z opóźnieniem, winny znaleźć skuteczny środek zaradczy. A jednak nie znajdują. Na dodatek niektóre komisje prowadzą postępowanie powypadkowe dłużej niż 7 dni, przy czym przekroczenie tego terminu następuje — wbrew obowiązującym zasadzie — bez zgody kierownika zakładu. M. in. w

Elektrowni „Adamów” ujawniono 4 tego rodzaju uchybienia.

Przepisy dotyczące funkcjonowania komisji powypadkowych (rozporządzenie Rady Ministrów z 18 czerwca 1968 r.) mówią, że wśród stałych członków takiego ciała kolegialnego musi być zakładowy lub oddziałowy społeczny inspektor pracy. Nadto komisja winna przesłuchiwać grupowego lub oddziałowego inspektora społecznego na temat okoliczności związanych z wypadkiem oraz warunków pracy w komórce, w której wypadek ten nastąpił. Tak więc rola inspektora w postępowaniu jest znaczna, ale niestety, nader często tylko w teorii. W niektórych przedsiębiorstwach stosuje się bowiem praktykę polegającą na nieinformowaniu inspektora o wypadkach przy pracy. Np. w Fabryce Maszyn Rolniczych w Rogoźnie inspektor społeczny nie został zawiadomiony o 8 spośród 10 ciężkich wypadków, które nastąpiły w okresie objętym badaniami prokuratorskimi. Jeszcze częściej zdarza się, że komisja nie przesłuchuje inspektora pracy. Uchybienia tego rodzaju stwierdzono m. in. w „Wiepofamie”, w pilskiej Fabryce Żarówek „Lumen” i w Fabryce Obrabiarek w Jarocinie.

Stali członkowie komisji to: jej przewodniczący — członek rady zakładowej, społeczny inspektor pracy, pracownik służby bhp oraz pracownik wyznaczony przez kierownictwo zakładu (dwóch przedstawicieli związków zawodowych i dwóch przedstawicieli administracji). Przedstawione już mankamenty, dotyczące zawiadamiania przewodniczącego komisji i inspektora o wypadkach, a nadto nieprzesłuchiwanie tego ostatniego w toku postępowania, pozwalają twierdzić, że niekiedy — przynajmniej w pierwszej fazie badania okoliczności wypadku — komisja działa w niepełnym składzie. Inaczej mówiąc, zastępuje ją przedstawiciel administracji — pracownik służby bhp. Sprzyja to zawężeniu badań, a nawet wydawaniu orzeczeń krzywdzących osoby poszkodowane w wypadkach.

Niedawno dziennikarz przeglądając dziesiątki protokołów powypadkowych w tej rubryce, która ma zawierać wnioski dotyczące usunięcia przyczyn wypadków, najczęściej spotykał się z suchą wzmianką: „omówić wypadek na naradzie pracowniczej”. Trudno taką radę zawsze uznać za wystarczającą. Często jest to po prostu linia najmniejszego oporu wynikająca z niezbyt dokładnego zbadania okoliczności wypadku lub też z mało wnikliwej analizy ze-

branych materiałów. W tej sytuacji profilaktyczną działalność komisji trzeba oceniać nader krytycznie. Zmiana tego stanu rzeczy zarówno przez intensyfikację szkolenia członków komisji, jak i wzrost zainteresowania ich pracą ze strony ogniw związkowych, należy do ważniejszych zadań ruchu związkowego w kadencji 1969 — 71.

MICHAŁ ŁUCZAK

DEKADA PISARZY ŚRODOWISKA POZNAŃSKIEGO

Nagrody dla pisarzy i czytelników

Dobiegają końca obliczenia kuponów plebiscytowych. Już za parę dni będziemy znać najbardziej popularną książkę pisarza poznańskiego wydaną w ubiegłym roku. Wśród czytelników, którzy wzięli udział w plebiscyście, zostaną rozlosowane nagrody książkowe. Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” ufundowało 4 Małe Encyklopedie, 45 bonów na sumę 3 000 zł oraz 300 książek jako nagrody pocieszenia. Wydawnictwo Poznańskie przygotowało 100 nagród książkowych.

Pisarze, których książki cieszą się największą popytnością zostaną obdarowani dwiema złotymi i dwiema srebrnymi książkami od PP „Dom Książki”, a od „Głosu Wielkopolskiego” pamiątkowymi nagrodami. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie pisarzom nagród nastąpi 11 marca, w dzień inauguracji „Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego” w Turku. Będą w tym roku gospodarzem tradycyjnej już „Biesiady Literackiej” z udziałem pisarzy poznańskich jest Turek. Następne spotkania autorskie odbędą się w klubach i bibliotekach województwa poznańskiego. Lista pisarzy biorących udział w spotkaniach z czytelnikami i dedykujących książki jest w tym roku bardzo obszerna.

Udział w „Dekadzie” zapowiedzieli: K. Bieroński, P. Bystrzycki, T. Becela, N. Chadzi-nikolau, Cz. Chruszczewski, R. Danecki, A. Fiedler, F. Fornalczyk, E. Góra, G. Górnicki, F. Kirio-Nowaczyk, L. Konopliński, J. Korczak, T. Kraszewski, J. Mańkowski, Cz. Michniak, E. Morski, Irena i Egon Naganysew, E. Najwer, M. Orłowski, E. Pauksta, A. Wojciechowski i A. Zeyland. (g)

Długa tegoroczna zima dała się we znaki nie tylko właścicielom archaicznych pieców domowych opalanych węglem, który trudno było dostać, ale także posiadaczom centralnego ogrzewania. W okresie wielkich mrozów i silnych wiatrów kaloryfery grzały słabo i niektórzy publicznie ukuli nawet powiedzonko o „niedogranych pośród nas”. Ta nieprzyjemna sytuacja wynika z szybszego tempa przyłączania nowych domów i mieszkań do sieci centralnego ogrzewania niż wzrostu mocy ciepłowni.

Powstały w ten sposób niedobór niestety ma tendencję wzrastającą. To pesymistyczne stwierdzenie wynika z przewidzianych nakładów inwestycyjnych na budowę wszelkiego rodzaju ciepłowni.

Bilans węglowy

Najtańsze jest ciepło z elektrociepłowni. Do pewnej granicy nie kosztuje; powstaje jako uboczny produkt pracy turbiny. Dopiero gdy zapotrzebowanie przekracza ilość „darmowej” ciepłej wody, należy zwiększyć moc elektrowni i spalać więcej węgla dla uzyskania dodatkowej ilości energii cieplnej. Nieco droższe, ale też stosunkowo tanie, w porównaniu z rękami węglowymi w mieszkaniach, są kotłownie scentra-

lizowane, obsługujące całą dzielnicę miasta. Najdrożej produkują ciepło kotłownie lokalne, choć i one są tańsze od tradycyjnego ogrzewania mieszkań przy pomocy pieców węglowych.

Ponieważ ten sposób marznąć, ludzie ratują się od chłódów jak mogą. W niedogranych mieszkaniach wią-

Podkreślamy specjalnie sprawę oszczędności węgla, gdyż zaczyna on nabierać w Polsce i poza jej granicami szczególnego znaczenia. Po kilkulatniej przerwie mówi się znowu o przemysle węglowym jako o przemysle narodowym. W planach selektywnego rozwoju gospodarki wzrost wydobycia i budowa nowych oraz

W ubiegłym roku wyeksportowaliśmy około 28 mln. ton. Moglibyśmy tę ilość zwiększyć, gdybyśmy mieli więcej do dyspozycji. Zwiększenie wydobycia jest jedną, choć nie jedyną drogą prowadzącą do zwiększenia nader opłacalnego eksportu. Można także uzyskać ten sam efekt przez zmniejszenie krajowego zuży-

kłopot i dodatkowe obciążenia. Być może z punktu widzenia energetyków jest tak w istocie, ale koliduje to z interesem gospodarki narodowej, gdyż ogranicza eksport węgla. Tego rodzaju polityka jest jednak krótkowzroczna, żeby nie powiedzieć zaściankowa.

Również nie są w pełni wykorzystane, inne możliwości oszczędzania węgla. Nakłady inwestycyjne na budowę kotłowni scentralizowanych w miejscowościach, gdzie nie ma elektrociepłowni, również są nie wystarczające. Pisać o tym nie żywimy złudnych nadziei zwiększenia nakładów — nawet tego nie postulujemy. Chodzi nam o coś zupełnie innego, o dokonanie rachunku ekonomicznego, co kosztuje taniej: spalanie dodatkowych milionów ton węgla na ogrzewanie mieszkań, czy też ulepszenie centralnego ogrzewania? Co się lepiej opłaca: spalać węgiel w piecach domowych czy eksportować go na rynki zagraniczne? Co jest lepsze: marznąć w mieszkaniach przy jednoczesnym marnowaniu tysięcy ton węgla czy mieć ciepło w domu przy wykorzystaniu zaoszczędzonego paliwa na inne cele?

BRONISŁAW PAKUŁA

Rozmyślenia przy kaloryferze

SZTUKA WYBORU

czają piecyki elektryczne, a tam, gdzie nie ma centralnego ogrzewania, intensywniej palą w piecach. Wszystko więc skupia się na węglu, jako że energia elektryczna też z węgla pochodzi. Według niektórych obliczeń dzięki centralnemu ogrzewaniu oszczędzamy rocznie około 1,5 do 2 mln. ton węgla. Do tego dodajmy oszczędności na transporcie oraz niemiernie ważne efekty zdrowotne na skutek zmniejszenia zapylenia miast i powietrza, którym oddychamy, a uzyskamy pełny obraz korzyści płynących z nowoczesnego ogrzewania mieszkań.

rozbudowa starych kopalni zajmuje coraz więcej miejsca.

Potrzebny rachunek ekonomiczny

Na rynkach światowych węgiel stał się poszukiwanym towarem i wszystko zdaje się świadczyć, że utrzyma się w tej pozycji jeszcze przez długie lata. Polska, będąc po Stanach Zjednoczonych największym eksporterem węgla, odczuwa coraz większy nacisk zagranicznych odbiorców pragnących zapewnić sobie długoterminowe dostawy.

cia na ogrzewanie mieszkań. Niestety brak odpowiedniej liczby kotłowni, zwłaszcza elektrociepłowni, ogranicza te możliwości i zmusza do spalania znacznej ilości węgla.

Jak już wspominałem, najmniej węgla na wyprodukowanie jednostki ciepła zużywają elektrociepłownie. Zaoszczędzony w nich węgiel może pójść na eksport lub zmniejszyć nakłady na inwestycje górnicze. Niestety nasi energetycy interesują się przeważnie elektrycznością, a jak ognia unikają dodatkowych nakładów związanych z budową elektrociepłowni, uważając je za zbędny

Sukcesy polskich stoczni

Miniony 1969 rok zapisał się w kartach polskiego okrętownictwa jako rok niezwykle wyjątkowy, który nad realizacją trudnych i napiętych zadań produkcyjnych. Efektem wysiłku naszych stoczników są nowe, poważne osiągnięcia produkcyjne, techniczne i ekonomiczne.

W stocznich zgrupowanych w Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego zbudowano w tym okresie 59 statków pełnomorskich o łącznym tonażu 454 tys. DWT, przy czym blisko 90 proc. tego tonażu przeznaczono na eksport. Polskie stocznie przekazały zagranicznemu armatorowi 47 jednostek o łącznym tonażu 465 tys. DWT, co w stosunku do 1968 r. oznacza wzrost o ponad 44 tys. DWT (11,3 proc.). Jest to zarazem rekordowa wielkość eksportu uzyskana w skali jednego roku w całej po wojennej historii polskiego przemysłu okrętowego.

Wśród odbiorców statków zbudowanych w polskich stocznich znaleźli się armatorzy 9 krajów. Tradycyjnie największym z nich był Związek Radziecki, który zakupił 33 jednostki o łącznym tonażu 278 tys. DWT. Do innych krajów socjalistycznych wyeksportowano 5 statków o łącznym tonażu 22,5 tys. DWT. Armatorami z krajów kapitalistycznych sprzedała 9 statków o nośności ponad 104 tys. DWT. Flota krajowa wzbogaciła się o 12 nowych jednostek o łącznym tonażu 49 tys. DWT.

W ostatnich 3 latach (1967—1969) poważnym przemianom ulega geografia eksportu. Wyraza się to przede wszystkim we wzroście sprzedaży statków do krajów kapitalistycznych, w tym do krajów wysoko uprzemysłowionych, o bogatych tradycjach morskich. Takich jak: Norwegia, W. Brytania, Francja.

Wystarczy powiedzieć, że eksport statków do krajów kapitalistycznych wzrósł z 10 tys. ton w 1967 r. do ponad 104 tys. DWT w ub. r., osiągając w ogólnym eksporcie polskich statków udział blisko 26 proc.

W ubiegłym roku w statystykach polskiego przemysłu okrętowego odnotowano trzy ważne wydarzenia: przekazanie 4-milionowej tony nośności statków zbudowanych w polskich stocznich, przekazanie 3-milionowej tony nośności statków sprzedanych na eksport oraz przekazanie 2-milionowej tony nośności statków zbudowanych dla armatora radzieckiego.

Podsumowanie wyników minionych 21 lat wykazuje, iż w tym czasie baseny stoczniove opuściło 995 jednostek o łącznej nośności 4.429 tys. ton, z czego 658 statków o tonażu 3.316 tys. DWT pływa pod banderami zagranicznych armatorów.

Łatwo z powyższych danych wywnioskować, że w niedługim czasie polski przemysł okrętowy oczekuje wydarzenie szczególnej wagi — przekazanie do eksploatacji tysięcznego statku. Nastąpi to na przełomie I i II kwartału br. Obok sukcesów ilościowych, w produkcji polskiego przemysłu okrętowego odnotować należy również poważne osiągnięcia jakościowe, wyrażające się uruchomieniem budowy szeregu nowych typów statków o doskonałszych rozwiązaniach konstrukcyjnych i wyższych walorach

techniczno - eksploatacyjnych. Znaczący postęp zanotowano też w technologii i organizacji procesów wytwarzania.

Wśród czołowych osiągnięć technicznych 1969 roku Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni należy wymienić przede wszystkim rozpoczęcie budowy prototypowej jednostki oznaczonej symbolem B-521 — masowca o nośności 55 tys. DWT, przeznaczonego dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Jest to największy z budowanych dotychczas w polskich stocznich statków. Służyć on będzie do przewożenia różnego rodzaju sypkich ładunków, takich jak węgiel, zboże, ruda, fosforyty. Budowa tego wielkiego statku przebiega bardzo sprawnie, o czym świadczą między innymi fakt, iż w ciągu zaledwie 3 miesięcy od momentu położenia stępki dokonano wodowania części rufowej, która oczekując na połączenie z częścią dziobową podlega intensywnemu wyposażeniu. Przy budowie 55-tysięcznika znajduje pełne zastosowanie oryginalna polska metoda łączenia połówek statków na wodzie. Warto przypomnieć, iż pierwszy statek zbudowany przy zastosowaniu tej metody — zbiornikowiec o nośności 20 tys. ton m/s „Proletarskaja Pobieda” — pływa już od września 1969 r. pod banderą radzieckiego armatora.

Opracowanie i wdrożenie technologii budowy statków drogą łączenia połówek na wodzie stanowi ogromny sukces polskich okrętowców, a zarazem wielki skok jakościowy w zakresie metod wytwarzania stosowanych w polskich stocznich. Twórcy tej metody — naukowcy z Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej z prof. inż. Jerzym Doerfferem na czele oraz specjaliści ze Stoczni imienia Komuny Paryskiej Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego i Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego — otrzymali liczne wyróżnienia, w tym docieczną nagrodę Komitetu Nauki i Techniki za najdonioślejsze osiągnięcia techniczne w 1969 roku.

Również w gdyniejskiej stoczni przekazano w ubiegłym roku armatorowi francuskiemu prototypowy trawler rybacki „Shetland”, któremu wraz z bliźniaczą jednostką „Sydero” — przyznana została po raz pierwszy w świecie przez Towarzystwo klasyfikacyjne Bureau Veritas tzw. klasa AUT.

Wyróżnienie to może spotkać jedynie statki w pełnym tego słowa znaczeniu nowoczesne, wyposażone w kompleksowe systemy automatyki i cechujące się szczególnymi walorami techniczno-ekonomicznymi.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina zbudowano w ubiegłym roku 3 statki prototypowe, które należy zaliczyć do jednostek w pełni nowoczesnych. Są to: chłodniowiec typu B-443 „Aleksandra Kollataj” o tonażu 4500 DWT, przeznaczony dla ZSRR, masowiec „Tarnów” o nośności 5500 DWT, budowany na zamówienie armatora krajowego oraz drobnicowiec „Amaralina” o tonażu 12500 DWT dla armatora brazylijskiego.

Ten ostatni będzie najszybszym z dotychczas budowanych w Polsce statków (22 węzły), o całkowicie automatyzowanej siłowni wraz z centralną rejestracją danych w zakresie pracy urządzeń tam zainstalowanych oraz zdalnym sterowaniem silnika głównego z centralnego stanowiska manewrowego.

Prototypowym statkiem, którego budowę już rozpoczęto, a który niewątpliwie będzie „szóstą” jednostką roku 1970” w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego jest masowiec o nośności 32 000 ton. Jest to druga co do wielkości jednostka (po gdyniejskim 55-tysięczniku) budowana w historii polskiego przemysłu okrętowego. Statek ten przeznaczony dla armatora polskiego i przystosowany do przewożenia ładunków masowych w trampingu dalekiego zasięgu, wyposażony zostanie w szereg systemów zdalnie sterowanych, przy czym system centralnej rejestracji danych opierać się będzie po raz pierwszy w polskim okręcie nie tylko na urządzeniach krajowej produkcji z wrocławskich zakładów ELWRO.

Wyniki uzyskane przez polskich stoczników w 1969 roku można niewątpliwie ocenić jako dalszy krok naprzód na drodze postępu i rozwoju tej, tak ważnej dla gospodarki naszego kraju dziedziny, jaką jest przemysł okrętowy. W roku 1970 — ostatnim roku bieżącego 5-letniego planu gospodarczego — stoją do wykonania nowe, trudne lecz mobilizujące zadania. Główne kierunki działania zmierzają do podniesienia ogólnego poziomu gospodarowania i organizacji produkcji, lepszego wykorzystania rezerw, zwiększenia wydajności pracy.

JERZY MANOWSKI

Gwardii) zginęły pod gruzami 3 osoby.

— Trwały przygotowania do uruchomienia rozgłośni Polskiego Radia, która zainstalowała się w willi przy ul. Berwińskiego.

— 2 marca w Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego rozpoczęto rok szkolny.

PONIEDZIAŁEK, 5 MARCA 1945

— Na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu USA prezydent Roosevelt złożył sprawozdanie z Konferencji Krymskiej.

— W Holandii — donosi TASS — aresztowano i internowano 12 000 Holendrów oskarżonych o współpracę z okupantami.

— Obszerny artykuł pt. „Ziemia musi być obsiana” omawiający prace organizacyjne w wielkopolskim rolnictwie mające na celu osiągnięcie dobrych plonów, podniesienie hodowli bydła i zapewnienie pomocy weterynaryjnej oraz uruchomienie przemysłu przetwórczego. (c)

W halach

Kilka dobrych wyników

Przez dwa dni jednocześnie w Poznaniu i w Rzeszowie toczyły się zapasnicze mistrzostwa Polski przy dużym udziale reprezentantów wszystkich okręgów.

Pierwsze zapasnicze mistrzostwa Polski w stylu wolnym w kategorii młodzieżowej zgromadziły w Poznaniu 149 zawodników. Walki stały na dobrym poziomie. W nie których wagach mistrzowie zapewne awansują wkrótce do ścisłej czołówki krajowej. Należą do nich m. in. Misiak z Poznania, Antkiewicz z Rzeszowa, Gawrysiak z Poznania i Busse z Łodzi. Wyraźna posucha jest natomiast w wadze ponad 100 kg, w której startowało tylko 2 zawodników. Tytuły mistrzów Polski według kolejności wag zdobyli: Kończak (Wrocław), Młynarczyk (Rzeszów), Misiak (Poznań), Antkiewicz (Rzeszów), Gawrysiak (Poznań), Busse (Łódź), Górczewski (Poznań), Chłiński (Poznań), Nosalski (Łódź woj.). W punktacji klubowej zwyciężył Grunwald Poznań 49,5 pkt., przed Stalą Rzeszów 30,5 pkt., Lotnikiem Wrocław 25 pkt i Sulmirczykiem 22 pkt. W łącznej punktacji okręgowej również zwyciężył Poznań 53 pkt., przed Warszawą 33,5 pkt. i Rzeszowem 30,5 pkt.

Nie powiedziało się reprezentantom Wielkopolski na mistrzostwach juniorów w Rzeszowie. Do walk w stylu klasycznym wystąpiło 190 zawodników z 40 klubów. Zawodnicy okręgu poznańskiego wywalczyli zaledwie dwa trzecie miejsca przez Witczaka i Wieczorka. Zespołowo zwyciężyły Katowice, a klubowo Wisłoka z Dębicy.

Wzniesione po wieloletniej przerwie rozgrywki o Puchar Miast w pływaniu, rozegrane zostały jednocześnie w czterech miastach, przyniosły na ogół dobre wyniki w tym kilka rekordów Polski.

W Poznaniu zakończyły się za wodą sukcesem reprezentacji Warszawy, która zgromadziła 18.612 pkt. przed Wrocławiem — 17.892, Poznaniem — 17.376 i Szczecinem — 16.360 pkt.

Podczas poznańskich zawodów padło wiele bardzo dobrych wyników. Ustanowiono trzy rekordy Polski. Ich autorami byli: Wiesław Zaluski na 200 m st. grzb. — 2.16,6 i Jacek Krawczyk (oba AZS Warszawa) — na 200 m st. sm. — 2.16,3 oraz Krystyna Antoniak (Wrocław) na 100 m st. mot. — 1.11,8.

Zawodniczki poznańskie zdobyły dwa pierwsze miejsca przez Kobielską na 100 m st. grzb. — 1.10,7 i Zarczeńska na 200 m st. klas. — 2.49,1. Drugie miejsce na 100 m w st. mot. przypadło Stroińskiej — 1.16,9 — wszystkie z Lecha. Żadnego pierwszego miejsca nie wywalczyły pływaczki. Duzymal w wyścigu na 200 m st. grzb. był drugi w czasie — 2.19,6; na 400 m st. dow. Mazur zdobył miejsce trzecie — 4.39,3 i Śmiglak, również trzecie, na 100 m st. klas. — 2.37,3.

W Bydgoszczy triumfowali reprezentanci Gdańska — 16.116 pkt., przed Bydgoszczą — 15.506 pkt., Warszawą II — 15.025 pkt., Poznaniem II — 11.781 pkt. i Koszalinem — 10.178. We Wrocławiu wy

Mini-koszykówka w Gostyniu

Cztery drużyny dziewcząt i 12 drużyn chłopców ze szkół podsta wowych Gostynia i powiatu uczestniczyły w szkolnych mistrzostwach koszykówki, zorganizowanych przez ZP SZS, Wydział Oświaty i Ośrodek WF przy PKKFT. Finał rozegrano w sali Szkoły Podstawowej nr 3. Po zaciętych meczach pierwsze miejsce w grupie dziewcząt zdobyła drużyna gospodarzy przed SP nr 2 i SP z z Ponieca. W grupie chłopców również zwyciężyła SP nr 3 przed SP nr 2 i SP nr 1., wszystkie z Gostynia.

Najlepszymi zawodnikami turnieju byli: Grzegorz Wiktorowicz (SP nr 3) i Placzkiewicz (SP nr 2).

Na podkreślenie zasługuje fakt zdobycia drugiego miejsca przez drużyny Szkoły Podstawowej nr 2, która nie posiada sali gimnastycznej, ani sali zastępczej, korzystając jedynie przez 2 godziny w tygodniu z sali gimnastycznej SP nr 3 na zajęciach SKS. (MB)

Znicze na grobach olimpijczyków

Z okazji rozpoczętych w całej Polsce dorocznych „Dni Olimpijczyka”, przedstawiciele Komisji Współpracy Polskiego Komitetu Olimpijskiego przy WKKFT przy pomocy 13 Szczepu ZHP, przy Szkole Podstawowej nr 28 na Wil dzie, złożyli wieńce i zapalili znicze na grobach zmarłych Olimpijczyków. Warty na cmentarzu wileckim pełnił harcerze z przy grobach: J. Jarzembowskiego, Z. Hellasza, J. Marcinkowskiego (lekka atletyka) i Z. Kurowskiego (hokej na trawie) a na Junikowie przy grobach L. Kozarskiego (szermierka) i A. Polusa (boks) (x)

Na śniegu i lodzie

Zima jeszcze w całej pełni, ale już coraz mniej odbywa się atrakcyjnych imprez zimowych. Po sa neczkarskich mistrzostwach świata i mistrzostwach w konkurencjach alpejskich, sport polski nie może już specjalnie liczyć na jakieś większe sukcesy. Trudno przypuszczać, aby nasi hokeiści zajęli dobre miejsce w rozgrywkach grupy „A”.

Jedną z najważniejszych imprez ostatniego tygodnia były mistrzostwa świata w łyżwiarstwie szybkim kobiet. W biegu na 500 m triumfowała Titowa (ZSRR), zaś na 1500 m na czterech pierwszych miejscach uplasowały się Holenderki. Zwyciężyła Schut.

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Kanadzie, slalom specjalny mężczyzn wygrał Francuz Alain Penz. Polak, Bachleda nie startował. Po tych zawodach Andrzej Bachleda znajduje się na 13 miejscu w klasyfikacji pucharu świata.

Dobrze spisali się polscy saneczkarze na międzynarodowych zawodach w Mikuszowicach, gdzie mieli za przeciwników ekipy NRD, NRF, i Austrii. Wszystkie konkurencje wygrali nasi zawodnicy.

W międzynarodowym spotkaniu w hokeju na lodzie Czechosłowacja pokonała w Sztokholmie Szwecję 3:0.

W Rumunii kontynuowane są hokejowe mistrzostwa świata grupy „B”. W niedzielę Norwegia zremisowała z Jugosławią, zaś Szwajcaria wygrała z Rumunią. Wszystkie zespoły rozegrały już po cztery mecze. Liderem jest drużyna USA — 8 pkt., która wyprzedza Norwegię 7 pkt., i NRF — 6 pkt.

Porażki

Po narciarzach piłkarze ręczni

Nie wiedzie się nam w tym roku na arenach międzynarodowych. Zdobyliśmy co prawda jeden tytuł mistrza świata w saneczkarstwie, ale za to nasi narciarze klasyczni dostali sromotne łanie w Wysokich Tatrach i nawet trzecie miejsce. Sk. Danieła Gasieniczy w skokach nie jest w stanie osłodzić gorzkiej porażki.

Po narciarzach przyszła kolej na piłkarzy ręcznych. Startowali oni we Francji w mistrzostwach świata i w swojej grupie eliminacyjnej zajęli ostatnie miejsce, przegrywając z Węgrami, Danią i Islandią.

Rezultat ten jest zaskakujący, gdyż przed mistrzostwami, Polacy rozegrali kilka spotkań z bardzo silnymi przeciwnikami, prezentując się z jak najlepszymi stronami. Porażka we Francji jest tym bardziej przykra, że nie sędziło no trudów i kosztów, aby jak najlepiej przygotować naszą „siódmkę” do startu w tak poważnej imprezie. Wszyscy byliśmy jak najlepsze myśli, a tu się okazało, że cały plan treningowy był niewypałem. Polacy grali we Francji znacznie poniżej swych możliwości. (s)

grali pływacy Łodzi przed Wrocławiem II, Krakowem i Opolem, w Katowicach pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Śląska przed Kielcami, Rzeszowem i Lublinem.

Przez tydzień toczyły się międzyuczelniane zawody wśród studentów-sportowców, zorganizowane z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Poznania. W imprezie uczestniczyli reprezentanci siedmiu wyższych uczelni, zabrakło jedynie studentów WSSP. W wyniku ogólnej punktacji, którą objęto turniej koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej i strzelaniu, pierwsze miejsce zajęła Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych im. St. Czarnieckiego — 24 pkt., a dal sze: WSWF — 23, Politechnika — 20, UAM — 16, WSE — 13, WSR — 11 oraz AM — 9.

W rozgrywkach bokserskich o mistrzostwo II ligi w meczu, który odbył się w Elku, miejscowy Ma zur pokonał Sokola z Piły 13:7. Pokonani zajmują w swojej grupie wraz z Lublinianką ostatnie miejsce, przedostatnim jest Mazur.

W spotkaniach o mistrzostwo I ligi bokserskiej uzyskano następujące wyniki: Grupa A Gwardia Wr. — Wybrzeże 12:8, Hutnik — Gwardia W-wa 9:11, Legia — Turów 12:8. W tabeli prowadzi Gwardia W-wa przed Legią i Wybrzeżem — wszyscy mają po 4 pkt.: w grupie B Zawisza — Gwardia Łódź 12:8, Stal Stalowa Wola — BBTS 11:9 i Carbo — Błękitni 10:10. W tabeli prowadzi Błękitni przed BBTS i Stalą — po 4 pkt.

W drugim dniu rozgrywanym w Czerwieńsku ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych w hali uzyskano kilka dalszych dobrych wyników. Oczekiwany z zainteresowaniem pojedynek skoczków wzwyż (z czołówek zabrakło Czer nika, który niebawem podda się operacji kolana oraz Maciejewskiego) zakończył się zwycięstwem Golebiowskiego (EKS), który po zaliczeniu w pierwszej próbie 2,10, przerygnął z dalszych skoków.

Ponownie doskonałą formę zdemonstrował Komar, który w nie dzielnym konkursie pchnięcia kulą uzyskał 19.96. Bieg na 50 m ppł. wygrała Kania z poznańskie go AZS-u w czasie 7,4.

Sukcesem zakończył się między państwowy mecz judo drużynowy młodzieżowej. Polska pokonała w Haarlemie Holandię 7:5.

W stolicy NRD rozegrane zostały międzynarodowe zawody lek koatletyczne w hali. Sukces odniósł Mirosław Sarna, która wy grała skok w dal wynikiem 6,26. Podczas tych zawodów, Zenon Nowosz wyrównał najlepszy na świecie halowy wynik w biegu na 60 jardów, uzyskując czas 6 sek.

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów szermierczych juniorów o Puchar Przyjaźni w Budapeszcie odbyły się pojedynki drużynowe w szabli i florecie mężczyzn. Doskonale spisali się nasi młodzi floreciści. W eliminacjach wygrali z NRD 9:7 i z CSRS 9:3, a w finale pokonali ZSRR 9:7 i Węgry 9:4, zajmując pierwsze miejsce przed drużynami: Węgier, ZSRR, NRD, Rumunii i Kubu. W szabli zespół Polski uplasował się na 3 pozycji za ZSRR i Węgrami.

Koszykówka

Rozgrywki mistrzowskie coraz bardziej emocjonujące

Do zakończenia rozgrywek mistrzowskich I ligi koszykarek i koszykarzy pozostały jeszcze 4 kolejni spotkań. Walka o jak najlepsze miejsca w tabelach, staje się coraz bardziej zaciętą i emocjonującą.

Na powiadła się koszykarkom Lecha wyprawa do Warszawy. Po planowanej porażce w sobotę z AZS-em Warszawa (trener Haglauer chciał oszczędzić siły swoich zawodniczek na mecz z teoretycznie słabszą Legią), ale chyba nieco za wysokiej, lechici przegrali również w niedzielę z zespołem wojskowych. W tym spotkaniu po znalezieniu bliżej zwycięstwa, gdyż pod koniec meczu zdołali przewrócić prawie 20-punktową przewagę Legii, ale celne rzuty Tramsa i Olejnika przekreśliły szanse zwycięstwa na stronę gospodarzy. W I lidze koszykarskiej sprawa spadkowców jest chyba w zasadzie wyjaśniona. Największe „szanse” mają Spójnia, Baildon, Korona i AZS Toruń.

W I lidze koszykarek odbywały się spotkania w tzw. parach. Po bardzo zaciętej walce AZS Poznań pokonał Olimpię, a Lech wygrał z Czarnymi Szczecin.

Spójnia — Polonia 76:96
Wybrzeże — Lublinianka 86:58
Wista — Baildon 91:79
Korona — Śląsk 55:90
AZS W-wa — Lech 103:49
Legia — AZS Toruń 108:76
Wybrzeże — Polonia 61:62
Spójnia — Lublinianka 54:73
Korona — Baildon 74:73
Wista — Śląsk 96:88
Legia — Lech 82:74
AZS W-wa — AZS Toruń 96:86

1. Śląsk 18 33 1515:1200
2. Wybrzeże 18 31 1420:1280
3. Wista 18 31 1429:1279
4. AZS W-wa 18 29 1501:1438
5. Lech 18 29 1347:1290
6. Polonia 18 29 1434:1343

7. Legia 18 28 1463:1422
8. Lublinianka 18 27 1273:1299
9. AZS Toruń 18 25 1292:1395
10. Korona 18 24 1234:1366
11. Baildon 18 20 1263:1469
12. Spójnia 18 18 1214:1604

I LIGA KOSZYKAREK

EKS — Polonia 74:67
Lech — Czarni 71:49
Korona — Wista 44:57
AZS Lublin — AZS W-wa 67:73
AZS P-n — Olimpia 60:54
Spójnia — AZS Toruń 73:40

1. Wista 18 35 1257:874
2. Spójnia 18 33 1270:1039
3. EKS 18 31 1233:1024
4. AZS W-wa 18 30 1142:1121
5. Polonia 18 28 1210:1086
6. Lech 18 28 1127:1130
7. AZS Poznań 18 27 1076:1150
8. Olimpia 18 26 1068:1114
9. AZS Lublin 18 25 1144:1359
10. Czarni 18 21 1035:1405
11. Korona 18 21 956:1151
12. AZS Toruń 18 19 1017:1312

II LIGA KOSZYKARZY

Spolem — AZS Poznań 79:78
LKS — Zawisza 79:73
Stal Ostrów — Piotrcovia 77:63
Pogoń — Zastal 89:74
Warta — Widzew 82:62

1. Spolem 18 29 1294:1100
2. Warta 18 28 1206:1078
3. Pogoń 18 25 1305:1273
4. LKS 18 25 1228:1161
5. AZS Poznań 18 24 1132:1072
6. Zastal 18 24 1193:1263
7. Stal Ostrów 18 23 1068:1126
8. Widzew 18 22 1075:1245
9. Zawisza 18 20 1134:1222
10. Piotrcovia 18 20 1134:1262

MUZYKA

Czyż i Frager — koncert sezonu

Przedostatni koncert Filharmonii miał charakter okolicznościowy, uczczono nim 25-rocznicę oswobodzenia Poznania. Stąd w programie znalazły się aż dwie kompozycje zasłużonego muzyka wielkopolskiego S. B. Poradowskiego. Niedawno zmarły artysta pozostawił bogaty dorobek twórczy, w którym eksponowane miejsce zajmuje chóralka. Wspomnijmy reprezentatywną dla Poradowskiego pracę „Koł Światowida”, kilkakrotnie po woli realizowaną przez nasze chóry. Poemat „Ratusz” oraz kantatę „Rapsod Poznański” wykonała orkiestra FP oraz ambitny i pracowity Chór Spółdzielczości Pracy „Moniuszko”, czołowy zespół amatorski na naszym terenie. Całość imprezy prowadził Z. Szostak, także precyzyjnie akompaniując do Koncertu f-moll Chopina — w realizacji T. Zmudzkiego. Wybitny pianista krakowski okazał się tym razem niedysponowany. Nazbyt często nie dociągał technicznie. Także i sa ma interpretacja chopinowskiej muzyki odręczała jakąś dziwną powierzchowność.

Natomiast miniony „piątek” stanowczo należał do najciekawszych imprez symfonicznych, w ostat-

nich nawet sezonach. A więc spotkały się tutaj dwie indywidualności — drygenta H. Czyża i pianisty M. Fragera. Na sali nastrój czysty, ale i podniecony, niby jakieś święta muzyki. Publiczności tak wiele, że brakuje foteli w auli UAM. Po barwnie instrumentowanej i fascynująco odтворonej suicie z baletu „Ognisty ptak” I. Strawińskiego, usłyszeliśmy III Symfonię A. Honeggera, nawiązującą programowo do wydarzeń ostatniej wojny. Kompozytor oplakuje tu tragedię umęczonej ludzkości. Jednak obrazowo zniszczeń i okropieństw przeciwstawiona jest w finale optymistyczna „wizja szczęścia”. Dzieło zostało mistrzowsko wypracowane i głęboko przez Czyżę odczu-te.

Maksimum oklasków tego wieczora zebrał Frager, występujący ze sławnym „Koncertem na fortepian b-moll” Czajkowskiego. Amerykański wirtuoz gra jak wspaniała, nieomylnie działająca „maszyna muzyczna”. Dysponuje znakomitą techniką palcową. Zapierające oddech crescendo, grzmiące niby nawałnica akordy i oktawy, wyjątkowa potęga i blask dźwięku — oto niektóre cechy gry Fragera. Do sukcesu solisty przyczyniła się orkiestra pod żywiolową batutą Czyży. Wywoływany był on wielokrotnie przez zachwyconych słuchaczy, razem z Fragerem, który jeszcze dorzucił do programu VIII Rapsodię Liszta i Walce Brahmsa.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Jutro Berlin”;
NOWY — g. 19 „Bar Wszystkich
świątecznych”; OPERA — g. 19 „Czaro-
dziejski flet”; OPERETKA — g.
19 „Skrzydlaty kochanek”; MAR-
CINEK — g. 11 i 17 „Guignol w ta-
rapatach”.

W WOJEWÓDZTWIE

WAGROWIEC: „Diabeł bez ma-
ski”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Różowa
pantera”; LESZNO: „Sztosy lip-
ca”; NOWY TOMYŚL: „Kto mu
otworzył drzwi”; OBORNIA: „Za-
nia, Zeniczka, katusza”; ŚREM:
nieczynne; ŚRODA: „Bohater Da-
lekiego Wschodu”; SZAMOTULY:
„Król Edyp”; WAGROWIEC: „Pu-
stelnia parmeńska”; WRZEŚNIA:
„Węgierski magnat” i „Zoltan
Karpachy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Szwajcaria, ojczyzna Wilhelma
Tella”.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
8.10 Public. Redygnar.; 8.15 Mo-
zika muzyczna; 9 Dla kl. VII
(wych. obyw.) Obowiązek wielkie
i małe; 9.20 Dla młodych — śpie-
wają i grają polskie zespoły mło-
dzieżowe; 9.40 Dla przedszkoli:
„Wyruszymy na wieś” słuch.; 10.05
„Noce i dnie” fragment 23 pow.;
10.25 Utwory Couperina i Rameau;
10.50 Konfrontacje historyczne
aud. Eliny Bojarskiej; 11 Dla kl.
VI (jez. polski) „Błękitne światła”
słuch.; 11.30 Muz. Maroka; 11.41
Gra Ronnie Aldrich — fortepian z
„London Festival Orchestra”;
11.49 Rodzice a dziecko — odpowia-
damy na listy; 12.25 Koncert z po-
lonezem; 13 Dla kl. III-IV (wych.
muzyczne) Kto najlepiej zapamię-
tał? gawęda; 13.20 Koncert Ork.
Mandolinistów; 13.40 Więcej. Ie-
piej, taniej; 14 Wesoły autobus;
15.05 Godzina dla dziewcząt i
chłopców; „Błękitna sztafeta”;
15.50 Dla dzieci (proza czytana)
„Lawina” odc. 3 powieści An Ru-
ters van der Leoff; 16.05 Pieśni
Ryszarda Straussa; 16.30 Popołud-
nie z młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktuał.;
19.15 Dla domu i dla ciebie; 19.30
Konc. żywcem; 20.25 Mijała lato, mi-
jała przeboje... — w programie:
polskie piosenki w rytmach ta-
necznych; 21 Pod rozgwiazdą opinii
społecznej; 21.20 Teatr PR — Studio
klasyk — „Dwaj buziarzy” słuch.;
22.20 Sylwetka kompozytora — W.
Rudziński; 23.10 Przegląd i poglą-
dy; 23.20 Zespół rozrywk. Rozgł.
Opolskiej pod kier. Edwarda Spyr-
ki; 23.40 Tańczymy do północy;
0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 8.35 Z badań Ośrodka
Opinii Publicznej i Studiów Pro-
gramowych; 8.45 Turniej gitar-
ystów; 9 Gra Polska Kapela p/d
F. Dzierżanowskiego; 9.35 Z życia
ZSRR: 9.35 Rytm, melodia i pio-
senka; 10.25 Zespół „Dziwielatka”;
10.55 Z dawnych i najnowszych
kart muzyki polskiej; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 13.15 Słuchacz
pisze — my odpowiadamy; 13.25
Kwadrans walców; 13.40 Proszę
mówić, słuchamy — Jadwiga Zylia-
ska; 14.05 Warszawa w melodii i
piosenkach; 14.45 „Błękitna sztafe-
ta”; 15.05 Konc. popołudniowy; 15.35
Z melodii ludową po Polsce; 17.15
„O humanizm na co dzień”; 17.25
Utwory Ludwika van Beethovena;
17.40 „Ambicje i starty”; 17.55 Ra-
diexpress; 18.05 Gra Poznańska
15-ka Radiowa; 18.20 Widnokrąg —
wydarzenia, opinie, refleksje ze
świata nauki; 19.15 Język angiel-
ski; 19.30 Wieczór literacko-mu-
zyczny pt. „Ziemia, morze i mu-
zyka”; 22.30 Radiowy Klub Ekspor-
terów — aud. Red. Ekonomicz.; 22.45
Jazz od frontu i od kuchni; 23.20
Gwiazdy dawnych scen operowych
Toti dal Monte — „Słowik Ita-
lii”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Powrót połączonych”
odc. 3 pow.; 17.40 Instrumenty śpie-
wają; 18 Ekspressem przez świat;
18.05 „Oset” — magazyn uszczyp-
łości; 18.25 Wiek jazzu; 18.45 Ry-
walizacja na szczytach — Mireille
Mathieu i Georgetta Lemaire; 19
Naokoło świata; 19.15 Barok w mu-
zyce; 19.35 Lubelska układanka —
magazyn słowno-muzyczny; 20.20
Od zachodu do wschodu słońca;
21.30 Piosenki z małego ekranu;
21.40 Na poboczu wielkiej polityki
— felieton; 21.50 Opera — G. Doni-
zettiego — „Don Pasquale”;
22.05 Śpiewa Dalida; 22.15 Powieść
w wyd. dźwiękowym: „Zwycie-
stwo” odc. 5; 22.45 Przeboje z
Atlantyki; 23 Miniatury poetyckie
— „Dumki ukraińskie”; 23.05
Barok w muzyce — Koncert; 23.50
Śpiewa Milva.

TELEWIZJA

WTOREK: 9-9.35 — Język pol-
ski — kl. II i III, Stanisław Wyspiań-
ski „Noc Listopadowa”; 10-11.15
— „Pierwsza Bastylia” — fab. film
radziecki; 12-12.30 — „Sześć kuch-

Jak przełamać barierę obojętności?

Zanim zapłoną lasy

Wprawdzie lasy zasypane są jeszcze śniegiem, ale do wiosny kalendarzowo pozostało już niewiele czasu. Wielkopolscy leśnicy, nauczeni smutnym doświadczeniem ubiegłego roku, kiedy to długotrwała susza ujawniła wszystkie mankamenty ochrony lasów przed pożarami, już dziś myślą o środkach zapobiegawczych. Omówieniu przygotowań przeciwpożarowych na rok bieżący poświęcona była środowowa narada koordynacyjna w Okręgu Lasów Państwowych w Poznaniu.

Alarmujące liczby

Ubiegły rok dał się szczególnie nie we znaki służbie leśnej, która wspólnie z jednostkami straży pożarnych musiała gasić aż 246 pożarów w lasach Wielkopolski. Spowodowały one straty w drzewostanie na obszarze 236 ha. W porównaniu z rokiem 1968 zanotowano tych pożarów o 126 procent więcej, a areal spalonych lasów wzrósł o 154 procent.

Tytuł pożarów, nie tylko zresztą w leśnictwie, ale także w rolnictwie indywidualnym i państwowym, nie było w żadnym roku minionego dziesięciolecia. Wszelkie średnie wojewódzkie i krajowe, zostały grubo przekroczone, co świadczy o małej przeorności Wielkopolan, albo o samouspokojeniu i lekceważeniu podstawowych przepisów przeciwpożarowych. Okazuje się bowiem, że aż 22 procent z 1980 pożarów, jakie wybuchły w ubiegłym roku w naszym województwie, powstało na skutek wad kominów i urządzeń ogrzewczych. Następne 13 procent to skutek nieostrożności ludzi dorosłych i 11 procent pożarów spowodowały dzieci, pozostawione bez opieki, szczególnie na wsi podczas nasilonej pracy rolnych. Traktory bez należytych zabezpieczeń odiskier-
niały i parowały kolejowe wywo-
ływały 13,2 procent wszystkich po-
żarów. Przy tych liczbach 3 procent
pożarów spowodowanych wydo-

waniami atmosferycznymi, to dro-
biaż. Zatem wniosek oczywisty:
lekkoomyślność człowieka jest
przyczyną niszczenia przez groźny
żywioł zasobów naszej przyrody i
majątku narodowego.

Olbrzymie straty, jakie poniosło nasze województwo w ubiegłym roku, sięgające 66 mln zł uderzyły zbyt dotkliwie w prywatną i społeczną kieszeń, aby przejść nad nimi do porządku dziennego.

Kto odpowiedzialny?

Leśnicy, strażnicy, milicjanci, inspektorzy przeciwpożarowi, mogliby przytoczyć setki przykładów lekkoomyślności i nieodpowiedzialności przypadkowych, a często zgłoda nieporozumień „użytkowników” lasów. W ubiegłym roku musiało ukarać mandatami 258 osób. Co tu dużo mówić! Samej służbie leśnej i pracownikom leśnictwa trzeba było wymierzyć 400 kar pieniężnych za nieprze-
strzeganie przepisów przeciw-
pożarowych w lesie lub niedo-
pilnowanie obowiązków w tym
względzie. Nie wspominamy
już o innych konsekwencjach
służbowych. Szkoda tylko, że
dyrekcja DOKP, do której jest
najwięcej pretensji o wywoły-
wanie przez iskrzące parow-
y pożarów leśnych, nie zasto-
sowała podobnych sankcji w
stosunku do służby kolejowej,
zaniedbującej obowiązki zabez-
pieczenia skarp kolejowych i
oczyszczania ich z chwastów.

Duże wydatki na ochronę prze-
ciwpożarową m. in. ustawienie po-
nad tysiąc tablic ostrzegawczych
i innych nie przyniosły radykal-
nej zmiany. Dlaczego? Znaki za-
kazu wjazdu do lasu i parkowa-
nia były nagminnie lekceważone.
Może dlatego, że spotykało się
nie ma na każdym kroku, a może
przez wrodzoną naszym rodakom
przekorę. Mimo wyznaczonych 220

ROSNA NOWE BLOKI

OBORNIA. Rozrasta się osiedle
mieszkańców przy ul. Mińskiej
w Obornikach, które obejmuje
obecnie 6 bloków. Wkrótce przy-
będą tu dwa nowe bloki — jeden
Spółdzielni Mieszkaniowej na 60
mieszkań, a drugi budowany z
funduszu rad na 45 mieszkań. Od-
danie ich do użytku planowane
jest na połowę br., ale zaawanso-
wanie prac pozwala przypuszczać,
że termin ten ulegnie skróceniu.
Budujące tu Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Rolniczego wykańcza
obecnie wnętrze 4-piętrowego blo-
ku spółdzielczego oraz kończy
wznoszenie II piętra bloku miej-
skiego. (bor)

UROCZYSTOŚĆ ORMO-WSKA

KOSTRZYN. Z okazji 24 rocznicy
powstania Ochotniczej Rezerwy
Milicji Obywatelskiej odbyła się
w klubie „Kostrzyński” okolicz-
nościowa akademii organizowana
przez Społeczny Komitet ORMO.
W trakcie uroczystości kilku funk-
cjonariuszy ORMO otrzymało od-
znaczenia za długoletnią służbę
dla narodu.

W części artystycznej akademii
z udanym programem wystąpił
zespół muzyczny „Sokoły”, dzia-
lający przy Miejskim Ośrodku
Kultury. (km)

MŁODZI RADNI PRACUJĄ

WRZEŚNIA. Ostatnio z inicjaty-
wy Zarządu Powiatowego ZMW
we Wrześni odbyło się posiedzenie
Zespołu Młodych Radnych ZMW.
Po raz pierwszy członkowie ZMW
tak licznie reprezentowani są w
radach narodowych. Dla porówna-
nia: w poprzedniej kadencji orga-
nizacja ZMW miała jednego przed-
stawiciela w PRN, a obecnie sześć-
ciu, zaś w GRN — 27.

Przewodniczącym Zespołu jest
radny PRN, Józef Kowalewski —
członek Prezydium ZP, przewod-
niczący GRN w Węgielkach. (jac)

o Puchar Zdobywców Pucharów
Europy — ćwierćfinał. Transmis-
ja z Sofii; w przerwie meczu:
„Radar”; 16.40 — Dziennik; 16.50 —
Dla dzieci: „Pan Półka i spółka”.
Scenariusz — Anna Chodorowska;
17.20 — „Wycinanki”; 17.35 — „Re-
klama w piosence”; 17.50 — „Ma-
gazin Medyczny”; 18.20 — Film z so-
fii: „Wyprawy”; 18.45 — Trybuna
Telewizyjna: „Lenin współczes-
ny”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik;
20.05 — „Zakład o śmierć” — pol-
ski film TV z serii: „Cztery pan-
cerni i pies”; 21.05 — „Światło-
wo”; 21.35 — PKF; 21.45 — Stu-
dio Współczesne: „Remont — fi-
lozofom wstęp wzbroniony”. Reż.
— Tadeusz Malak. Wykonawcy: T.
Malak i M. Dubrowska; 22.45 —
Dziennik; 23.05-24.10 — Politech-
nika TV — Matematyka — Kurs
przygotowawczy: „Trygonome-
tria” — cz. I i II.
TV zastrzega prawo zmian.

DO REDAKTORA GKOSU

Czy musimy podróżować w ścisiku?

Mieszkańcy Kórnik, leżące
go zaledwie 20 km od cen-
trum wielkiego Poznania, a
około 12 km od granicy po-
wiatu poznańskiego, narzekają
ciągłe na niedostateczną
komunikację z wojewódzką
metropolią. Na pozór wydaje
się to dziwne, wobec faktu,
że Kórnik posiada swoje połą-
czenie autobusowe ze stacją
kolejową, a na rozkładzie jaz-
dy PKS można doliczyć się o-
koło 70 kursów przebiegają-
cych przez miasto. Mimo to
prawie codziennie można na
przystanku obserwować zażar-
te gonitwy za zatrzymującym
się przed lub za miejscem pos-
toju autobusem, który będąc
przeładowany, nie może za-
brać czekających. W sezonie
wycieczkowym sprawa kompli-
kuje się jeszcze bardziej.

Warunki dojazdu do Pozna-
nia koleją z górą 800-osobo-
wej rzeszy pracowników i mło-

dzieży szkolnej są bardzo złe,
Poczekalnia stacji PKP Kór-
nik o powierzchni około 30
m kw. jest klasycznym przy-
kładem antysanitarnych wa-
runków. Często, gdy opóźniają
się pociągi, poczekalnia jest
tak nabitą, że na metr kwa-
dratowy przypada 5 osób. Te
sprawy dobrze znane są wła-
dcom kolejowym, które w cią-
gu 25 lat nie jednak nie zro-
biły dla poprawy sytuacji.

Najlepszym rozwiązaniem by-
łoby przedłużenie poznańskiej
komunikacji miejskiej do Kór-
nika-Błyna. Ze strony dyrek-
cji MPK nie ma w tym wzglę-
dzie poważniejszych obiekcji.
Pracownicy dojeżdżający do
Poznania zyskaliby co naj-
mniej 2-3 godziny, które do-
tąd marnują z powodu wczes-
nego wstawania i późnego wra-
cania do domów. Te godziny
to regeneracja nadmiernie eks-
ploataowanych sił. Komunikacja
w przeładowanych pociągach
i jeszcze bardziej przepełnio-
nych autobusach PKS niszczy
zdrowie i szarpie nerwy ludzi
zmuszonych z niej korzystać na
co dzień.

Turystyczno-rekreacyjnych
walorów Kórnik z jego oko-
licą jezior i lasów nie potrze-
ba reklamować. Przedłużenie
wiecej komunikacji miejskiej z
Krzesinek o dalsze 12-13 km do
Kórnik, stworzyłoby niewąt-
pliwie najdogodniejsze warun-
ki dojazdowe dla poznania-
ków i pomogło odciążać PKS.

Stały Czytelnik z Kórnik

(Nazwisko znane redakcji)

„Czerwony kur” bije zimowe rekordy

Niezwykła jest tegoroczna
zima. Kaprysy aury dały się
już wszystkim we znaki. Pogo-
da zmienia się z dnia na dzień:
raz sypie śnieg, raz ścisica
mroź, coraz mocniej przygrze-
wające słońce na kilka godzin
robi z tego błotnistą maź. Wy-
dawać by się mogło, że te wa-
runki atmosferyczne nie sprzy-
jają powstawaniu pożarów.
Tymczasem najstarsi ludzie
nie pamiętają, aby kiedykol-
wiek „czerwony kur” zbierał
takie żniwo jak tej zimy. W
lutym, najkrótszym miesiącu
roku, zanotowano w Wielko-
polsce aż 61 pożarów. Z dy-
nem poszło 1175 tys. złotych.

Według rozoznania komisji,
badających przyczyny powsta-
wania pożarów, najczęściej po-
wodowały je wady urządzeń
ogrzewczo-kominowych, oraz
instalacje elektryczne, prowiz-
oryczne podłączanie do sieci,
umieszczanie piecyków w nie-
dostatecznej odległości od
przedmiotów łatwopalnych.
Dzieci spowodowały 3 pożary.

Ostatni dzień lutego pożegnał
Wielkopolskę 5 pożarami. W Fa-
bryce Narzędzi Chirurgicznych w
Nowym Tomysiu spaliło się w
szatni 20 szafek. We wsi Nieborzyn
w pow. kościańskim spłonął chlew
z żywym inwentarzem a w Tarta-
nowie w pow. wrzesińskim rów-
nież spaliła się chlewnia. W Mi-
koszycach w pow. kościańskim od
niezabezpieczonego piecyka zapa-
lił się barak. Ratujący mienie
Ignacy Gabryel został ranny. W
Mosinie przy ul. Leszczyńskiej nie-
znany sprawca podpalił domek
campingowy.

Apelujemy do społeczeństwa
o zachowanie jak największej
ostrożności. Z ogniem nie ma
żartów. (zdz)

MO komunikuje

Wypadek zdarzył się 6 a nie 2 lutego

25 lutego zamieściłmy prze-
kazany nam przez Wojewódzka Ko-
mende MO komunikat, dotyczą-
cy wypadku drogowego na szosie
E-8 w odległości 6 km od Pniew.
W komunikacie mylnie podano da-
te wypadku. Zdarzył się on bo-
wiem 6 lutego br. Świadkiem wy-
padku był przejeżdżający kierow-
ca samochodu osobowego marki
„Żuk”. Proszony jest on o skom-
towanie się z Komendą Powia-
towa MO w Szamotulach.

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE POZWAŁAJCIE, ABY BA- WILI SIĘ ZAPALKAMI

Na kilimy i swetarki



Włna coraz dłuższa i niedługo będzie można dokonać postrzy-
żyn tego baranka. Piękne runo naszych owiec, to m. in. surow-
wied do wyrobu ludowych kilimów na rynek krajowy i na eks-
port.

Fot. — T. Radecki

Kolporter — społecznikiem

Wzrasta czytelnictwo literatury społeczno-politycznej

Wojewódzka Komisja konkursu „Kolporter — społeczni-
kiem” przy PP „Dom Książki” w Poznaniu dokonała pod-
sumowania wyników konkursu za rok 1969.

Brało w nim udział 35 kol-
porterów zakładowych z Po-
znania i województwa, którzy
rozprawdzili w ub. roku książ-
kę społeczno-politycznych za
120 tys. zł, a z innych dzie-
dzin za 1250 tys. zł. Najlepsze
wyniki uzyskali: Mieczysław
Krauziński i Lucjan Oleśki z
kaliskiej WSK, Michał Ró-
żański z NBP i Bogdan Gresz-
ko z „Klimetu”. Kolejne miej-
sca zajęli: Henryk Malin z Ko-
palni Wegla Brunatnego w
Koninie, Krystian Sochacki z
Kom. Hufca ZHP w Kole,
Edward Karpiński z PKP z
Piły, Bogdan Zgrajek z HCP
i Alfred Podejma z WRN w
Poznaniu.

Kolporterzy rozprawdzili
pokaźne ilości dzieł klasyków
marksizmu-leninizmu, wyda-
nictw ekonomicznych, filozoficz-
nych, historycznych, książek
poświęconych historii polskie-
go i międzynarodowego ruchu
robotniczego, aktualnej poli-
tyce krajowej i zagranicznej,
literatury popularno-nauko-
wej, pamiętników i wspom-
nień działaczy oraz powieści.

Praca kolportera wymaga
wiele zabiegów — od wybra-
nia książek do dostarczenia
ich odbiorcom w zakładzie pra-
cy. Dużą pomoc w wykonywa-
niu tej funkcji udzielają
kolporterom instancje partyj-
ne, rady zakładowe i kierow-
nictwa zakładów pracy, wypo-
sażając punkty kolporterskie
w urządzenia, jak: gabloty,

• Mieszkam w Miostawiu (pow.
Września) przy Placu Wiosny
Ludów nr 19. Właściciel domu za-
myka drzwi wejściowe na klucz
w ciągu dnia. Nikt nie może się
dostać do mojego mieszkania. In-
kasencja, listonosz i znajomi, czę-
sto odchodzą myśląc, że nikogo
nie ma. Prosiłem już kilkakrot-
nie właściciela domu, by tego nie
robił. Że drzwi powinny być
otwarte. Bez skutku — pisze lo-
kator J. H.

• W Zbyszynie jest Łaźnia Miejs-
ka z czterema wannami, czynna
tylko w piątki i soboty w godzina-
ch od 14 do 20. W śmiecie 12 go-
dzin tygodniowo. Czas kąpiei na
jedną osobę wynosi 30 minut. Tak
wiele 24 osoby tygodniowo mogą
się wykąpać w Łazni Miejskiej.
Co mają zrobić pozostali miesz-
kańcy Zbyszyna? Pytają zatem
dlaczego Łaźnia nie jest otwarta
codziennie, dlaczego w piątek i
sobotę zdarza się, że brak ciepłej
wody? Może ktoś kompetentny zaj-
mie się tą sprawą?

• Przed miesiacem otwarto u
nas nowoczesną piekarnię GS Sa-
mopomoc Chłopska — pisa nam
gospodynie z Nekli. Radość, że
będziemy mieli świeży, dobry
chleb trwała krótko. Rano, na
chleb czekać 2-3 godziny, a czasem nie ma go
wcale (podobno brak transportu z
piekarni do sklepu). Dawniej do-
wożono nam chleb z Czarnieja-
wa (8 km) i wtedy zawsze około
godz. 8 było na naszych stołach
świeże pieczywo. (in)